Do numeru 87 Gazety Korrespondenta Warsz: 1818.

ROZMAITOSCI.

NUMER 45.

I.
WYIAZD
Królowey Bony z Polski.
(Z Opisu Łukasza Górnickiego).

(Dokończenie)

Odpowiedź Królowey

Królowa na to odpowiedziała, *iż rady Biskupiey w tey sprawię naymniey nie potrzebuie, bo się na wszystko dobrze rozmyśliła a iż iey po wszystkim nic, gdy zdrowia nie będzie; przeto lepieyby uczynił Xiądz Biskup, znaiąc zawżdy wielką łaskę Królowy ku sobie, gdyby się do woli Królowy sposobiał, niż tak iako czyni, iż przedsięwzięciu Królowy iako naybarziey może iest przeciwny.* Odniosł Xiądz Zebrzydowski do rady, gdzie i Król był iż nietylko nic nie sprawił u Królowy, ale i przymowkę odniosł. Zaczym zdało się Królowi i senatorom posłać znowu tegoż biskupa z pewną liczbą senatorów żeby ostatnie postanowienie i zamknienie w radzie Królowy powiedział. Szedł znowu Biskup z senatory, i tak mowił:

MOWA
Biskupa Zebrzydowskiego

Przedtym miłościwa Królowa, mowa moia ku W. K. Mości była iako od sługi wiernego i życzliwego W. K. Mosci teraz iuż nie sam od siebie, ale od J. K. Mci i od wszystkiey rady koronney, pospołu z Jchmość kollegami memi W. K. Mości poselstwo donoszę: Poselstwo takie, które nikomu milsze być nie ma, iako W. K. Mości, gdybyś W. K. Mość dobre swe znać chciała. Po rozbieraniu rozumnym przedsięwzięcia W. K. Mości, gdzie na obie stronie każda rzecz iest uważana, gdzie się nie przypomniała ani powinność synowska przeciwko matce, ani powinność poddanych przeciwko Panom swoim; tak nayduie J. K. Mość ze wszystką radą koronną, iż odiazd W. K. Mości byłby z wielką niesławą J. K. Mości, ze złą sławą korony tey i szkodą, i z iasnym upadkiem W. K. Mości, a przeto nie może tego Król Jegomość widząc zgodne zdanie senatorow swoich, na sobie przewieść, iżby W. K. Mci odiechania dozwolić miał. Odiazd oney dawney z Niemiec Królowy Ryxy, wiele złego koronie przyniosł, niemało lat korona bez króla w nędzy, utrapieniu i ucisku wielkim była: a co wiedzieć nie byłaliby w większym utrapieniu tych czasow, gdyby się wyiazd ztąd W. K. Mości pozwolić miał? Raczże tedy W. K. Mość do zdania Króla Jegomości i wszystkiey Rzeczypospolitey przychylić wolą swoię, widząc iż to inaczey być nie może: a w czym się W. K. Mości nie dosyć dzieie, abo od Króla Jmci, abo od osoby iakiey, abo też od nas senatorow, racz to W. K. Mość przez nas J. K. Mości oznaymić, tedy się uprzątnie wszystko, kto co wykroczył karan będzie, tak iż W. K. Mość we

wszyſtkim zoſtaniesz da Pan Bóg kontenta, i Królową Polską po dawnemu w koronie i państwach swoich żyć do woli Boży będziesz.

Przy tym poselstwie Xiędza Zebrzydowskiego Biskupa Krakowskiego i inszych senatorow, którzy z nim posłani byli, była Królowa Węgierska, która widząc matkę rozgniewaną, pokazowała to kwoli oney, iż się ten gwałt matcę Krolewskiey od rad koronnych dziać niema: a zatym sama Królowa Bona puściła się na Biskupa, mowiąc po łacinie: » Ty, ty, któryś Biskupstwo kupił, (na co Biskup, iż przedane było) nie przewiedziesz tego, ani ci którzy cię posłali, iżbych ia iechać niemiała: poiadę, poiadę, a rada uyrzę kto mię hamować będzie. „ Po tym poselstwie do Królowy, które xiądz Bikup Krakowski z kollegami swoiemi sprawował, uczyniono wnet edykt na rynku, iżby żaden człowiek z Królową iechać nie śmiał: Szlachcic pod utraceniem poczciwości a prostego stanu człowiek utraceniem żywota. Czego gdy się dowiedziała Królowa, posłała do Króla Królową Węgierską z wielkim narzekaniem: *iż się iey gwałt dzieie od tego, którego ona w żywocie nosiła, i siła ucierpiała od tego, który cokolwiek na świecie dobrego ma, od niey ma; od niey żywot; od niey i stolicę Królewską: za co wszyſtko miaſto poczciwości powinney i obmyślanie wszelakiego dobrego matce swey, ato ieszcze w niewolę ią bierze; w niewolą bierze tę, dla którey nietylko sam niewolą cierpieć, ale i siła żywotów ſtracić ieſt powinien, iżby na matkę nic przeciwnego nie przyszło.* Owa Królowa Węgierska (nad którą miała straż Królowa Bona) musiała co naybarziey szerzyć ten postępek Królewski przeciwko matce. A gdy Król pokazał że to nie źniego idzie a iż panowie obawiaią się żeby królowa nie zawiodła imion tych komu obcemu, na które ma przywileie; tak odprawił Królową Węgerską, iż co możnego iest, dla Królowy matki swey uczynić iest gotow. Królowa Bona czuiąc o sobie, z osobna do każdego pana poselstwo posłała: a do pięknych słow, były i upominki do niektórych senatorow, tak iż ostatek dnia tego, wielka część nocy, na tym się trwała. Do Xiędza Przerębskiego podkanclerzego nie posyłała, widząc co przedtym w radzie mowił, i co (odprawiwszy zdanie swoie) rzekł do tych, podle których siedział; iako *ażeby mu zaraz pieczęć z głową zdięto, tużby iego pieczęcią*, literas passus *Królowy pieczętować miano.* Jakoż potym ani ich pisać chciał, ani pieczętować. Nazaiutrz Królowa Węgierska rano do Króla przyszła z prożbą od Królowy matki, iżby Król niebył przeciwny temu iey odiazdowi: oddaiąc zaraz Królowi przywileie, imiona i dzierżawy wszystkie z summami aby Król iuż wziął to possessyą, i urzędniki swe postanowił: maiąc iednak tę zupełną nadzieię o Królu Jegomości, iż to zasię wszystko do rąk iey odda, gdy da Pan Bóg fortunie z Włoch do Polski wróci. Krol obiecał u rady koronney wszelakie uczynić starania, żeby się woli Królowy dosyć stało. Po odeyściu Królowy była rada, kazał Król przełożyć onlament panu kanclerzowi Ocieskiemu, ono narzekanie Królowy matki, a iż się Pana Boga boi, żeby go nie skarał i z nim wszystkie korony dla płaczu matki swoiey: przełożył i to, i gdzieby się gwałtem w Polszcze zadzierżała, iż ona potaiemnie mogłaby przywilejie wysłać, i darować komu możnemu to wszystko co ma w Polszcze. Przeto lepiey ią puścić, a zwłaszcza iż wszystkie przywileie i imiona, Królowi puszcza, i sama wróció się ma wolą; niż nad iey wolą trzymać ią w koronie, którey

pewnieby nic dobrego myślić nie mogła. Tu iuż senatorowie, oprom Xiędza podkanclerzego Przerębskiego widząc Króla nachylonego do woli Królowy, przeciwić się więcey nie chcieli, ale pozwolili żeby iechała: i wnet znowu uczyniono edykt przeciwny wczorayszemu. Gdyż Królowa Jemość iedzie do Włoch dla opatrzenia zdrowia swoiego, które opatrzywszy, nazad się do Polski wróci, tedy J. K, Mość nikomu z Jey K: Mością iechać nie broni. Rychło barzo po tym edykci wyprawiła przed sobą Królowa Wilgę starostę Ostrołęckiego z wozy skarbnemi; nałożonemi srebrem, złotem i drogiemi kleynoty; których wozow było dwadzieścia i cztery, a w każdym poszosne wożniki. Wilga gdziekolwiek przyiechał, dadawał znać, gdzie iedno Grod abo Zamek był, iako wielkie skarby z korony wiezie a tak żeby go hamowano: a on się rad dahamował. Nie był nikt ktoby się ważył te wozy hamować. I tak szły wozy naprzód z korony, Krolowa potym za wozmi rychło wyiechała, którą prowadziła Królowa Węgierka do Szląska. Niż Królowa wyiechała z Polski, posłała była przed sobą żeby w gorach za Wiedniem drogi naprawione wozom były; gdyż przed tą Królowy drogą, nikt na wozie do Włoch iechać nie mógł. Naprawną tedy drogą (dla którey w skałach kowano kamienie i ciosano, żeby szeroko wozy i kolebki iść mogły) Królowa do Włoch że wszystkim zbiorem swym iechała: maiąc dwor ozdobiony, i Froncymer Szlachcianek Polskich. Potym w Wiedniu iako od Króla Ferdynanda przyięta: zaś od Xiążęcia i Senatu Weneckiego: więc gdzie iako dwor swoy i panny odprawiła nazad do Polski, pieniędzy kiedy i iako wiele pożyczyła Królowi Hszpańskiemu Filipowi: tuż to nie dotey moiey historyi, gdyż ia tylko to piszę com widział, abo czego miał wiadomosc dostateczną.

II.

Kodex Szubrawski.

(*Dalszy ciąg*)

XIII.

1. Redaktor: na rok cały prenumeratorski przez towarzystwo ustanowiony wydaie wiadomości brukowe na swóy zysk i stratę; a zatem nayistotniey odpowiada przed publicznością za regularność wychodzenia tych wiadomości, bez względu na towarzystwo, tak dalece że chociażby towarzystwo dla nadzwyczaynych iakich przeszkod rozwiązało się albo materyałów niedostarczyło, on własną pracą i staraniem w obowiązku przyiętym dla prenumeratorów uiścić się powinien.
2. Na schadzkach siedzi przy mownicy i odczytane pisma odbiera.
3. Wszystkich pism odczytanych utrzymuie chronologiczny rejestr pod numerami, i zawsze go na schadzkach miewa w tece razem z pismami.
4. Przed schadzkami porozumiewa się z Prezydentem, Podwalinikiem Sekretarzem, względem materyy maiących się traktować.
5. Czyta na każdey schadzce materye wybrane przez się do następuiącego numerku wiadomości.
6. Dla przyczyn słusznych mogąc też materye wczasie nawet między schadzkowym odmięniać w części lub całości, będzie się starał, ile można porozumiewać się w tey mierze z Prezydentem i Podwalinikiem, albo użyć rady dwóch którychkolwiek członków wedle zręczności i swoiego wyboru.
7. Odpowiadać karom ulega za błędy gramatyczne i typograficzne, a także za grube pomyłki historyczne, jeograficzne i mitologiczne. Kary na Redaktora rościągaią się wymówieniem iego uchybienia lub i zapisaniem tey wymówki w wywodzie słownym, a nawet narzuceniem opłaty licząc za błędy typogra-

ficzne po łopie ... za grammatyczne i inne ... wszakże mieszczey mogą się ... iak wiek zeszą dwoch trzecich części obecnych na schadzce członków i oprócz tego za uznaniem zgodnem winy przez Prezydenta. Pieniądze za karę od Redaktora wzięte, towarzystwo przeznacza na szpitale.

8. W przypadku słabości zdrowia Redaktora, lub nadzwyczaynych przeszkod z obowiązków stanu wynikaiących; namiestnik iego powinien we wszystkim zastąpić, i z iak naywiększą gorliwością przyłożyć się do akuratnego wypełnienia swoich powinności. W tym iednak razie, namiestnik zawsze się znosić powinien z Prezydentem i Podwalinikiem lub innymi dwóma członkami.

XIV.

Nowi członkowie przyymuią się nie inaczey iak iednomyślnością zdań oswiadczonych przez wota sekretne. W czém taki zachowa się porządek.

1. Członek życzący zalecić kogo do Szubrawstwa czyli staiąc się zaletnikiem powinien dobrze w przód zalecanego poznać ze strony obyczaiów i sposobności naukowey, przekonać się że lubi oświecenie, że ma dziesięć przynaymniey książek własnych i czytaniem rad zaymuie się; potem dostać od niego iakie pismo koniecznie iegoż własney roboty w duchu Szubrawskiem, i to wszystko przedstawić na schadzce Szubrawskiey przy oddaniu pisma Prezydentowi.

2. Prezydent na tey schdzce lub na następney, a naydaley na trzeciey sprawi przeczytanie tego pisma z mownicy.

3. Większością głosów wotowanie odłożone być może naydaley do schadzki następuiącey.

4. Gdy przyydzie do wotowania, w tedy Prezydent przez pośrednictwo mowcy rozda członkom iednostayney wielkości kwadratowe kartki. Kto zaleconego na członka nieżyczy, ten wziętą kartkę z iedney strony do połowy nadrze, wszyscy zas swoie kartki poskręcane w trąbki wrzuca do kapelusza mowcy, który ie na stolik Prezyduiącego w obecnosci wszystkich wysypie.

5. Kartki naprzod się liczą bez rozwiiania dla przekonania się że tyle ich iest wiele członków. W okazaniu się przeciwnie powtarza się czynność w rozdaniu kartek nowych.

6. Po okazaniu się kartek w równey liczbie z Członkami, też kartki rozwiia Prezydent w obecności urzędników i wtenczas tylko kiedy żadney nie będzie naddartey, zalecony uznaie się za Szubrawca i członka towarzystwa. W przeciwnem zdarzeniu zaletnik pismo zaleconego odebrać może na powrot.

7. Przyiętému iednomyślnością zdań Szubrawcowi, zaletnik udzela do przeczytania Kodex Szubrawski.

8 Wybranego Szubrawca zaletnik podług naznaczenia Prezyduiącego przyprowadza na schadzkę następną lub po niey idącą, i zostawiwszy go w izbie zaletney sam do schadzki weydzie i oznaymi Prezydentowi o czekaiącym na wprowadzenie nowym Szubrawcu, Prezydent wysyła strażnika porządkowego z zaletnikiem do uskutecznienia tego wprowadzenia. Jeśli będzie autor który cokolwiek drukował wszyscy powstaią gdy wchodzi; — Poczém wita wprowadzonego przemową, a po wysłuchaniu iego odpowiedzi, wzywa do uroczystego oświadczenia woli zachowania we wszystkiem prawideł kodexu, z uręczeniem słowem honoru, i podaniem ręki wszystkim obecnym Szubrawcom zaczynaiąc od Prezyduiącego na znak przyiaźni i rzetelności. Poczem nowy Szubrawiec zaymuie wyznaczone od Prezyduiącego mieysce siadaiąc z nakryciem głowy.

(*Dokończenie potém*).